



W. BIEGAŃSKIEGO · W · CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



# BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

# GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

## Ogłoszenie.

Podajemy do wiadomości mieszkańców Częstochowy, że apteki miejscowe od 16 marca r. b. będą otwierać o godz. 9-ej rano i zamknięte o 7-ej wieczór. Dwie apteki zaś codziennie będą czynne od 9-ej rano do 10-ej wieczór. Te same apteki i kliniki będą działy nocne przy drzwiach zamkniętych.

Dla informacji i teszkańców podajemy wykaz aptek działających.

- 16 marca I Aleja i na Wieluńskiej.
- 17 " na Krakowskiej i w 2-iej Alei.
- 18 " Stary Rynek i w 3-iej Alei.
- 19 " I-a Aleja i na Wieluńskiej.
- 20 " Nowy Rynek i pod Jasną Górą
- 21 " Stary Rynek i w 3-iej Alei
- 22 " na Krakowskiej i w 2-iej Alei.
- 23 " Nowy Rynek i pod Jasną Górą
- 24 " I-a Aleja i na Wieluńskiej.
- 25 " Stary Rynek i w 3-iej Alei.
- 26 " Nowy Rynek i pod Jasną Górą.
- 27 " I-a Aleja i na Wieluńskiej.
- 28 " na Krakowskiej i w 2-iej Alei.
- 29 " Stary Rynek i w 3-iej Alei.
- 30 " Nowy Rynek i pod Jasną Górą.
- 31 " na Krakowskiej i w 2-iej Alei.

## Sprawy samorządu miejskiego.

II

Przechodzę do Rady Miejskiej. Wmyśl ustawy o samorządzie T. II art 5 brzm.: Członkami gminy są osoby przynależne do Państwa Polskiego, zamieszkałe stale w gminie od 6 miesięcy. Art. 7. Członkom gminy służy prawo udziału w wyborach gminnych i sprawowania urzędów gminnych z wyjątkiem, zgodnie z ustawami obowiązującymi. Niedość członkowie gminy korzystają w razie konieczności potrzeby z prawa do pomocy ze strony gminy, stosownie do przepisów odpowiednich ustaw.

Powstrzymuję się od krytyki sacytowanych paragrafów, gdyż jednak, że prawa dla członków gminy z nich płynące powinny służyć za ostrzeżenie wszystkich obywateli, aby stanęwszy do wyborów jak jeden mąż, nie dopuścili do wyboru elementów, o których wyżej wspominałem. Kogo jednak należy wybrać do Rady miejskiej?

Zdałoby się, że odpowiedź jest łatwa, a jednak... bardzo trudna. W życiu społecznym znamy się nie dostatecznie, a cełownik wcale nie zastępując na zaufanie, potrzebą się zwykle maskować. Nasze życie samorządowe jest tak młode, że należałoby korzystać z tego w sposób zachodni.

Jeżeli weźmiemy do ręki dzienniki lokalne, któregośkolwiek miasta, znajdziemy sprawozdanie jak najdokładniejsze, stenografowane z posiedzeń Rady miejskiej, a to dla tego, że każdy obywatel interesuje się sprawami swego miasta i pragnie wiedzieć co i jak zdecydowane zostało, z czego wyrabia sobie zdanie o wartości umysłowej każdego radnego i jego działalności i czy w przyszłości należy go popierać na urzędy miejskie. Powtórzeń, radni, wiedząc o pilnym śledzeniu ich prac w samej Radzie i w komitejach, pracują intensywniej, na posiedzeniach Rady mówią uważniej, a co najważniejsze, zwięźle i więcej rzeczowo i nie gubią się w długich przemówieniach. Przemówienia wygłoszone są w sposób przyzwolony i radny nie daje dyskusji ton poważny, pojmując powagę zajmowanego stanowiska. W końcu obywatele dowiadują się, którzy radni uczęszczają punktualnie na posiedzenia, spełniając przyjęte na siebie obowiązki, a którzy uczęszczając, nie biorą udziału w dyskusji.

A. Bandtko-Stężyński. Częstochowa 24 | 1921.

## Harden

### o plebiscycie górnośląskim.

W jednym z ostatnich numerów swego tygodnika „Zukunft” zajmuje się M. Harden ponownie sprawą górnośląską, pisząc między innymi, co następuje:

„Niema wśród narodu niemieckiego jednolitej woli ku utrzymaniu Górnego Śląska. Tem mniej można mówić o tem, jakoby rząd niemiecki miał należyte zrozumienie dla konieczności, które pociągają za sobą polityka górnośląska. Co się zaś tyczy stosunku do plebiscytów, wierzmy, że „Verbande heimattreuer Oberschlesler”, to są one organami kłiki dawnych pruskich urzędników lekających się rozszerzenia horyzontu i podmuchu świeżego powietrza. Te związki „Heimattreuerer” są oparte na łamawie w stosunku do Polaków, z których każdy na wzór ich przywódcy uosabia w sobie prawo moralne, kategoryczny imperatyw etycznego obowiązku. Nic zatem dziwnego, że ci prawi ludzie (diese Reinen) czują wstręt do rządu niemieckiego, którego ustępstwa są niemożliwe i który

swójmi obliczankami chce górnoślązków wciągnąć w pułapkę, a żeby się lubować „post factum” ich cierpieniem.

Te uwagi Hardena, zawierające drugocząca krytykę systemu niemieckiej agitacji plebiscytowej i stwierdzające prawdziwe zamiary rządu niemieckiego, polegające na chęci przywrócenia na Górnym Śląsku stanu przedwojennej niewoli pruskiej, nie potrzebują komentarzy.

Charakterystyczne jest, że centralny organ „Związku wierznych dawnej ojczyźnie”, „Oberschlesische Warte” z dnia 15 lutego r. b. polemizując z powyższymi wywodami Haroena i nie mogąc niczego przeciwdziałać rzeczomym i nawiązką trafnym jego argumentom, obrzuca błotem osobę Hardena, chcąc brak argumentów „ad rem” zatuzować stekiem oszczerstw skierowanym „ad hominem”.

## Redagowanie traktatu pokoju.

Ryga. O godz. 9-iej wieczór w komisji redakcyjnej zakończono czytanie ostatniego artykułu traktatu pokojowego. Pozostaje jedynie ostatnia sprawa terminu ratyfikacji traktatu, czego bolszewicy nie chcą na razie oznaczyć, oraz kwestia sformułowania przedziału słowa i reewakuacji mienia państwowego, a w szczególności kłeci. Ponadto nie są jeszcze zatwierdzone dodatki do protokołu, dotyczące opcji i zwrotu zabytków.

Ryga. W komisji redakcyjnej zatwierdzono protokół dodatkowy dotyczący opcji. Najważniejszy punkt tego protokołu głosi, że każdy optant przy wyjeździe do kraju macierzystego uprawniony jest do zabrania ze sobą z Rosji do Polski 100,000 rubli bez określenia emisji, t. j. zarówno carskich jak i sowieckich, oraz z Polski

do Rosji 200,000 marek polskich.

Ryga. W celu ostatecznego sformułowania artykułu traktatu dotyczącego słowa, w niedzielę nastąpiło spotkanie wice-ministrów Dąbkiego i Strassburgera z Obolskimi i Kauskimi. Jednocześnie zdecydowano, że będzie sprawa zwrotu mienia państwowego.

Ryga. Na posiedzeniu przewodniczących obudwu delegacji pokojowych w d. 11 b. m. ustalono, iż aktywny udział Polski w zapale złota b. rosyjskiego banku państwa wynosi 30 milionów rubli. W kwestii reewakuacji mienia państwowego oraz tabur kolejowego postanowiono, iż tabur wazkotorowy będzie zwrócony Polsce w naturze, natomiast tabur szerokotorowy będzie od Polski kupiony przez Rosję za sumę ryczałtową 30 milionów rubli.

## Odezwa mgn. Ogno.

Byłm. Komisarz apostołski w Opolu mgn. Ogno wydał rozporządzenie, które było odczytane w niedzielę dn. 13 b. m. z ambon w wszystkich kościołach na terenie plebiscytowym. W odesłwie tej zwraca się mgn. Ogno do wierznych i kapłanów z przypomnieniem jego poprzednich rozporządzeń, aby nie nadużywano religii i Kościoła do celów politycznych. W dalszym ciągu wyraża mgn. Ogno uznanie dla katolików górnośląskich za dotychczasowe przestrzeżenie jego rozporządzeń.

„Nie bez zarządzenia opatrności — mówi odezwa — sda się przypadać

dzień głosowania na sam początek Wielkiego tygodnia, poprzedzającego uroczystość sbawienia i pojednania ludzkiego. Naprzeciw Chrystusowi, wjeżdżającego do Jerozolimy wyszły dzieci hebrajskie z palmą, snakiem pokoju w rękach. Chrystus, ukazując się uczniom po zmartwychwstaniu, pozdrawiał ich: „Pokój z wami!” Otóż najmilsi! obecny czas daje wam dogodną sposobność do wznowienia pokoju i zgody”.

W końcu zwraca się mgn. Ogno specjalnie do kapłanów, aby powściągliwością w słowach świećli przykładem swoim parafianom.

## Telegramy

### Machinacje niemieckie.

Gdańsk. W kłach finansowych opowiadają, że rząd niemiecki zakupił 20 milionów marek polskich na poparcie propagandy śląskiej. Pieniądze te mają być rzucone między ludność śląską w celu zdyskredytowania waluty polskiej.

### Napływ wojsk koalicyjnych.

Berlin. Z Mogucji donoszą, że napływ wojsk koalicyjnych jest coraz większy. Wczoraj przybyła do Mogucji kawalerja i artylerja. W Pałatynie podczas marzu świeżych pułków koalicyjnych przyrzędo do małych sterc.

### Sily aliantów.

Berlin. Według doniesień dzienników niemieckich nad Renem jest 85 tysięcy wojsk koalicyjnych, w Alacji i Lotaryngii 60 tysięcy. Wojska te w każdej chwili mogą być przyrzucone na teren okupacyjny.

### Kowno zgadza się na rokowania z Polską.

Tutejsze dzienniki donoszą z Kowna: Gabinet litewski postanowił przyjąć propozycję Rady Ligi Narodów w sprawie rozwiązania bezstronnych rokowań polsko-litewskich w Brukseli.

### Cholera w Kownie.

Od podróży, przybywających z Litwy Kownińskiej otrzymano informacje, że w Kownie pojawiła się cholera. Ze strony władz polskich pogroźniczych zostały zarządzone środki ostrożności do Meldeczara wezwano lekarzy wojskowych dla urządzenia posterunku nadzorczych.

### Nowy rząd rosyjski w Rewlu.

Berlin. Donoszą tu, że w Rewlu organizuje się nowy rosyjski rząd przeciw bolszewicki.

### Manifestacje w sejmach niemieckich.

Berlin. Nadeszły tu wiadomości, że wszystkie parlamenty niemieckie urządziły manifestacje, protestujące przeciwko represjom, stosowanym przez sprzymierzonych do Niemiec. Parlamenty seki bawarski i badeński postanowiły wyrazić uznanie rządowi niemieckiemu za jego działalność na konferencji londyńskiej i wyśleli depeszę kondolacyjną do prezydenta Eberta.

### Nad Renem.

Kolonje. Komisja międzysojusznicza wydała rozkaz, zabraniający dziennikom podawania wiadomości o przesuwaniu się wojsk sprzymierzonych. W miejscowościach okupowanych wprowadzają została międzysojusznicza cenzura wojskowa

Waszyngton. Urzędownie prdono do wiadomości, że wojska amerykańskie nad Renem nie wezmą udziału w zarządzeniach celnych. Jednakowoż Stany Zjednoczone nie podnoszą żadnego zarzutu przeciwko nowej polityce stosowanej przez sprzymierzonych.

## Przewrót w Rosji Ludność morduje bolszewików

Rewel. Biuro Wolffa donosi: Z wiaregodnego źródła donoszą, że miasto Orel, Tazbow, Kijów i Paków zostały uwolnione od bolszewików. Ludność morduje nowych polityce stosowanej przez sprzymierzonych.

Gdańsk. „Danziger N. Nachrichten” donoszą, że armja powstaniec, operująca w rejonie Petersburga i Schlieselburga, wrosła do 50,000. Wojska powstańcze oprowadziły linje kolejową od Nowy ku Kronstadtowi. Po obu stronach Nowy toczą się zaciete walki.

„Times” donosi, że pięć pułków garnizonu z Oranienbaumu suntu weso się. Zbuntowani żołnierze zamordowali wszystkich komisarzy. Rząd sowiecki wysłał przeciw zbuntowanym znaczniejsze sily czerwonogwardystów, z których większa część przeszła na stronę powstańców.

### Porażka Tukaczewskiego.

Helsingfors. Tukaczewski po przybyciu posiłków ze Smoleńska rozpoczął ofensywę na wielką skalę, doznał jednak porażki, ponosząc znaczne straty. Trochli zarządca wysłał mu na pomoc całej armji, ściągającej z południowo-wschodnich części Rosji. Komisarz tej armji oświadczył jednak, że nie można liczyć na przybycie tych wojsk z powodu niesłychanych trudności transportowych.

Wszystkie ataki bolszewickie przeciw Kronstadtowi zostały odparte, przyczem bolszewicy stracili 700 ludzi w zabitych.

### Zobowiązania Anglii w sprawie Śląska.

Jak slychać, Lloyd George uzykał zgodę p. Blenda ra głosowanie emigrantów śląskich, wspólnie z ludnością stale zamieszkałą, wramian na przyjęcie następujących zobowiązań:

- 1) Termin plebiscytu nie ulegnie odroczeniu.
- 2) Junctum między sprawą Górnego Śląska a wypłatą przez Niemcy odszkodowań będzie stanowczo odrzucony.
- 3) O przynależności państwowej Śląska zdecyduje ostatecznie wynik plebiscytu.

### Zmiany w administracji.

Wilno. Według wiadomości ze źródła pewnych, wkrótce nastąpić mają doniosłe zmiany w administracji Wileńszczyzny. Tymczasowa komisja rządząca ma być rozwiązana, natomiast na jej miejsce mianowany będzie komisarz rządu polskiego. Departamenty obecne będą przemianowane na sekcje. Stanowiska dyrektorów będą zniesione. Komisarz rządu będzie w działaniach swych uzależniony od delegata rządu polskiego.

### Joffe ambasadorem w Warszawie.

Ryga. Usilnie znou mówią o tam, że po podpisaniu umowy pokojowej, Joffe mianowany będzie przedstawicielem sowieckiej Rosji w Warszawie. Na pytanie przedstawiciela „Polpress”, czy taka nominacja byłaby dla Polski korzystna, jeden z członków polskiej delegacji, który przez czas rokowań miał możność częstego stykania się z Joffem, odpowiedział: Joffe jest człowiekiem o ogromnej erudycji, dobrze wychowanym, a co najważniejsze, nie należy do kategorii tych wodków bolszewickich, którzy są lub tylko udeją, iż są zasłojeni ideami skrajnego komunizmu. W niedawnym starciu pomiędzy Leninem a Trockim Joffe otwarcie stanął po stronie pierwazego.

## Komisarze bolszewicy uciekają do Polski.

Lwów. W ostatnim czasie daje się zauważyć masowa imigracja urzędników sowieckich z Podola do Małopolski, przy czym wśród nich przeważają członkowie czerezwyczejek i agenci „specjalnego oddziału”. Są to indywidualni zwyrodniali, na których jeszcze nła przyszła kraw setek ofiar. Obecnie na wieść o wrzeniu w Rosji, zabezpieczywszy się w znaczne sumy pieniężne, zbrodniarze ci najbezpieczniej przybywają do Polski.

Uchodzący z Zbrucza, którzy bawili w powiatach wschodnich, wykryli przypadkowo kilkunastu takich czerezwyczej, już aresztowanych. Młodszy innymi został aresztowany w Skale nad Zbruczem osławiony żyd Szapiro (pseudonim Szipow), przez czerezwyczejki w Płoskrowie i nacelnik czerezwyczejek w 4 powiatach podolskich.

## Kurs marki polskiej.

Gdańsk. Kurs marki polskiej w Gdańsku dn. 11 b. m. 8.00. W Berlinie 8.10.

## Przygotowania niemieckie trwają.

Paryż 12 | 3. EE. Prasa tutejsza donosi o mobilizacji „Orgeschu” na Górnym Śląsku i o tem, że na G. Śląsk przybywają włącz nowe transporty wojsk niemieckich.

## Dymitr Pawłowicz.

Berlin 12 | 3. EE. Do Berlina przybył w. ks. Dymitr Pawłowicz. Monarchistyczni emigranci witają go z entuzjazmem jako kandydata do tronu rosyjskiego.

## Przyjazd emigrantów.

Bytom 12 | 3. EE. Transporty emigrantów przybywają bez wypadków. Ludność polska zachowuje spokój i nie pozwala się prowokować. Zresztą liczba przybywających emigrantów jest nieznaczna, co wywołuje wielki pesymizm wśród Niemców.

## Zamordowanie premiera hiszpańskiego.

Paryż. Depesza z Madrytu donosi na stępujące szczegóły o zamachu: Na prezydenta ministrów został dokonany zamach w czasie, kiedy prezydent wracał z senatu do domu. Samochód, w którym znajdował się prezydent ministrów, ściągali trzej ludzie, prawdopodobnie syndykaliści, na motocyklach i zrównali się z nim na rogu ul. Carrano. Po danu w stronę prezydenta ministrów 27 strzałów rewolwerowych, sprawcy zamachu zbiegli.

Szofer pobiegł natychmiast po pomoc do domu na ul. Olosada. Przybyli lekarze stwierdzili śmierć premiera, krwawiącego z licznych ran, z których 3 były śmiertelne. Jedna z kul utkwiła pomiędzy żebrami, a druga w dolnej szczęce.

## Ład zagraniczny.

(Uwagse pesymistów polskich).

— Węgierskie dzienniki przynoszą wiadomość, że rolnik nazwiskiem Ambros, wnioskował przeciwko ministrowi spraw wewnętrznych, Fernandy'emu, skargę o kradzież konia. Ministra obciąża poważnie ta okoliczność, iż ma za sobą niezbyt czystą przeszłość. Mianowicie gdy w czasie wojny był komendantem szpitala w Kaszowie, rewizja przeprowadzona wówczas, wykazała, że pan Fernandy do spółki ze swoją małżonką okradzał poprostu chorych i na głodzeniu pacjentów szpitala zrobił majątek.

— W Estonji znajdują się obecnie 108,671 dzieci (na 2 i pół miliona ludności), które są w nędzy.

— W Polsce, Francji, Czechosłowacji i na Bałkanach przebywa obecnie 4 miliony wygnańców rosyjskich, zbłągłych przed terrorem sowieńców.

— Szczury wyrządzają olbrzymie szkody materialne w Stanach Zjednoczonych Francji, Anglii i Niemczech. Straty roczne w Stanach Zjednoczonych wynoszą 180 milionów dolarów, w Anglii 18 milionów funtów szterlingów (przeszło 90 milionów dolarów), we Francji 200 milionów franków, w Niemczech—200 milionów marek. (Widać z tego, że w najbardziej ucywilizowanych krajach szczury używają, jak święte małpy w Banarashie. Dotychczas nie powstrzymano rozrostu tej plagii.)

— W Wiedniu (Austria) było w 1914 r. 5390 zgonów na gruźlicę, zaś w r. 1919 już 8850, w Budapeszcie (Węgry) w r. 1914 zmarło na gruźlicę 3161 osób, w r. 1918 — 6248, w latach następnymy cyfry te jeszcze bardziej wzrosły.

Roczna zdobycz węgla na G. Śląsku wynosi 43,801,506 ton wartości 393,664,928 mk. w złocie.

## KRONIKA

— **Wieczór ku czci Józefa Piłsudskiego.** Staraniem organizacji „Koła Polek i Związków Strzeleckiego” w sobotę, dn. 19 marca w sali Rady miejskiej odbędzie się wieczór ku czci Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego. Program zapowiada: Słowo wstępne, muzyka (fortepian) p. Rudlicka, śpiew solowy p. San Klieskowska, a kompanjament p. Zakrzewskiej, — chórsymfoniarum nauczycielskiego pod kierownictwem p. Cichonle, — żywy obraz p. t. „Zjednoczenie zlem polskich”, ilustrowany muzyką. Początek—7.30 wiecz. Cena biletów mk. 50, 100, 150. Bilety wcześniej do nabycia w „Cristalu”

# Uroczystość religijno - narodowa na Jasnej Górze

## Polecenie Górnego Śląska opiece Matki Boskiej

Zgodnie z wezwaniem Episkopatu Polskiego w ub. niedziele na Jasnej Górze odbyła się uroczystość religijno-narodowa polecenia Górnego Śląska opiece Matki Boskiej Częstochowskiej.

Uroczystość odbyła się przy licznych udziałach przedstawicieli miejscowego społeczeństwa, cechów i związków w szeregach, młodzieży szkolnej męskiej i żeńskiej, tudzież tysięcy zastępów ludności, zgromadzonej u podnóża Jasnej Góry.

O godz. 11 rano Sumę pontyfikalną przed przeczytaniem kaplicy Matki Boskiej odarował J. E. ks. Biskup Krynicki przy asyście ks. kan. Grochowskiego i O.O. Paulinów.

Plękną i tchnącej szczerym patriotyzmem przemowę wygłosił z walów O. Marjan Paskiewicz, mówiąc na wstępie o cudownym zjednoczeniu dzielnic Polski, ucieśnianej przez trzy najpotężniejsze mocarstwa zabobrze. Następnie zgigodny kaznodzieja podniósł znaczenie Jasnej Góry wśród szczerze religijnego ludu polskiego, którego jeden z najstarszych szczeplió jęczy jeszcze w ucieśnieniu germanizacji. Ale chwila oswobodzenia się zbliża, zbliża się chwila dziejowa, kiedy Górny Śląsk z licznymi kopalniami węgla, owa perła ziem polskich dołączona zostanie do korony Królowej Polski.

Następnie kaznodzieja obwieszczył nielicznym tłumom wiernych, że za chwilę w kaplicy Matki Boskiej odbędzie się uroczysty akt polecenia Górnego Śląska opiece Matki Boskiej, poczem zaintonował hymn „Boże coś Polskę”.

...I od podnóża Jasnej Góry z pierśniąsyłecy popłynęły w lasur błękitnego nieba pieśni białegne — za pomysłność naszej przyszłości narodowej, na otuche ludowi górnos Śląskiemu, żeby w decydującej chwili nie ugął się przed wrogiem.

Po odśpiewaniu hymnu „Boże coś Polskę” O. Marjan zaintonował „Święty Boże”, a następnie „Pod Twoją obronę” i „Serdeczna Matko”.

Podczas gdy u podnóża Jasnej Góry śpiewano hymny i pieśni religijne w kaplicy Matki Boskiej J. E. ks. Biskup Krynicki odczytał uroczyste modlitwę, polecającą kraj i lud górnos Śląski opiece Najświętszej Marji Panny, treści następującej:

Najświętsza Niepokalana Bogarodzico, tu na Jasnej Górze w szczególny sposób przez cały naród polski czczona, nasza Pani, nasza Matko, Królowo Korony Polskiej, wejrzyj na serdeczne błagania, które u stóp Twoich pokornie składamy. Z miłosierdzia Bożego i przez przyczynę Twoją otrzymaliśmy z powrotem wolną Ojczyznę. Z miłosierdzia Bożego i przez jawną pomoc Twoją wrogowie nasi zostali odepchnięci od Wisły i z granicy Polski wyrzuceni. Z miłosierdzia Bożego i na potęganiem Ordołnictwem Twojem cały naród pragnie się zebrać, zjednoczyć wszystkie dziedzictwa, któreś Ty Panią i Królową.

Z Twoego cudownego obrazu tu na Jasnej Górze już siódme stulecie królujesz nad Twymi polskimi poddanymi i siódme stulecie, prawie od chwili, gdy stara Śląska dzielnica zaczęła być odrywaną od swej polskiej macierzy, patrzyz w ową stronę ku zachodowi i z oka nie spuszczasz tej Starej polski, jakoby na znak, że nie dasz jej zagać, że ją pod płaszczyk swojej bieżącej opieki i że ją powróczisz na tonę wspólnie polskiej ojczyzny.

Matko nasza i Królowo, Bogarodzico Dziewi-czo, oto już bardzo bliska owa chwila, gdy się na nowo mają zstrzygnąć losy Śląskiej dzielnicy piastowskiej z rąk polskiej i losy całej Ojczyzny. Białegne wznosi do Ciebie ręce, przywróć Polskę to, co ludzka nieudolność niegdyś utraciła i co obca zachłanność radaby na wieki waletem ztracić. Spójrzyj na braci naszych Ślązaków, tożność z kłóci języcznej i krew z krwi naszej. Przywróć nam, bracia naszych Ślązaków, tożność z kłóci języcznej i krew z krwi naszej. Bądź Królową Śląska pod znakiem Białego Orła, jak już jesteś Królową Wielkiej i Małej polski i Mazurów i Pomorzani i Kujaw, jak jesteś Królową Cieszyńska i Góralskich Podlasiów i innych ziem i szczeplió Rzeczypospolitej.

Matko Najświętsza, Królowo i Pani nasza, wyrwij lud Śląski z niewoli, w jakiej dotychczas zostaje, narzuony na zaturę swej polskości, a może i wiary, dopomóż jemu i nam, i pobłogosław, aby chociaż ta reszka Śląskiej ziemi dla Polski nie została zatraczona, ale się z nami zjednoczyła w jeden niepodzielny polski Naród, w jedno polskie Państwo. Okaż się nam potężną Opiekunką i Królową i płaszcem swoim królewskim osłoń wszystkich swoich poddanych od Odry po Dźwinię, od Karpat po Baltyk, abyśmy tak wszyscy widzieli w Tobie naszą Matkę najlepszą, i część i miłość ku Tobie w sercach naszych w najdelisz pielegnowali pokolenia.

Święci Patronowie Śląska, na Śląskiej rodzenni ziemi, Jacku i Czesławie, podnieście w niebie błagane dionie do Pana Zastępców, aby się ulitował nad rodzinną Waszą dzielnica. Ty wielki uodotwórco i niezrównany czcicielu Najświętszej Bogarodzicy, Jacku Odroważu, stań przed tronem Twojej Pani w niebieskiej i przypomnij Jej, jak to ocaliłeś Jej figurę, unosząc ją z sobą, aby nie była wystawiona na zniewagę od barbarzyńców heńców. Oreduj gorąco razem z twym bratem rodzonym, aby Marja okazała się nam łaskawą Matką, prób naszych wysłuchać raczyła i Boskiego Syna swego najmilszego wyjednać, o co drzisz tak gorąco błagamy. Amen.

Po odczytaniu modlitwy wobec przedstawicieli społeczeństwa i delegacji młodzieży szkolnej, cechów, z związków i Instytucji, odpowiadano chóralnie „Święty Boże” i „Pod Twoją obronę”, a następnie J. E. ks. Biskup udzielił pastorałskie go błogosławieństwa przy wzniesieniu

35) **ARTUR GRUSZECKI.**

# HASŁA

Powieść współczesna.

Wszelkie prawa przedruk i przekładu zastrzeżone.

To napewno urządziła Marie dla tego Polaka, ale będziesz ty inna, gdy zostaniesz moją żoną, nie pozwolę sobie na takie fantazje.

Żal i gorycz rosły w nim, wyraz twarzy miał zgorzkniały i gniewny. Mimo, że czuł niewłaściwość okazywania swych uczuć, nie umiał się powstrzymać i spytał:

— Czy panie spodziewacie się dziś na herbatę generał gubernatora?

— Dlaczego? — spojrzła pani na niego z odcieniem niezadowolonia.

— Widzę tak uroczyste przygotowanie.

— Jak zwykle, — odezwała się Marja, — gdy mamy miłego gościa dawno niewidzianego.

— Teraz rozumiem powiedzenie, że dla kobiet, co nowe, to i dobre, — uśmiechnął się ironicznie.

— Proszę, siadajcie panowie — i pani wskazała obok siebie krzesło Łomancewowi, zaś Norski usiadł obok Marji, — wracając do rozmowy, dla mnie miłsi są dawni przyjaciele, wyjątek robię dla pana Norskiego.

— Wyjątek? — spojrzął na nią zgorzono Łomancew.

— Tak jest. Nie spotkałam prawie nikogo, któryby tak mądrze i bezstronnie ocenił i zrozumiał stosunek Polski do Rosji.

— To bardzo dziwne, — patrzył niedowierzająco na Norskiego, — a jednak ten pan nie chce mówić po naszemu.

— Bo ten pan, — uśmiechnął się Norski drwiąco, — stosuje się ściśle do rozkazów rządu, i w sądzie, na policji, w gubernatorstwie, z żandarmami, używa rosyjskiego języka, a w rodzinie i towarzystwie swego, rodzinnego, polskiego, i tylko przez grzeczność i ustepliwość dla Rosjan mówię po francusku.

Pani Wyrwiłto, która słyszała częste i dość przykre wymówki za używanie w domu polskiego języka, czując poparcie Norskiego, zawołała zgorzono:

— I pan, panie Łomancew, taki rozumny i wykształcony człowiek, dziwi się temu, że Polak mówi po polsku? Używać swego języka jest prawem Boskiem i ludzkim. Gdyby, dajmy na to, w Rosji zakazano w urzędach mówić po rosyjsku, czy używałby pan w domu, pomiędzy swoimi innego języka prócz rodzinnego?

— To inna sprawa.

— Nie, to jest jedna i ta sama sprawa, i nie można mieć dwóch miar, jedną dla siebie, a drugą dla innych, — zdecydowała pani.

— Hm.. ja szanuję przekonania, — powiedział Łomancew grzecznie, — jeśli one są szczerze, a nie używa się ich dla dokuczenia i przedwzięwania innych.

— Kto, jak kto, ale pan Norski nie jest zdolny do tego, — mówiła z przekonaniem pani, — to przecież gorący zwolennik zgody i jedności z Rosją.

— Może... może, — uśmiechał się niedowierzająco Łomancew.

— Jeśli ja panu mówię, że tak jest, pan powinien mi wierzyć, a nie powtarzać może... może, — powiedziała pani surowo.

— Wierzę.. wierzę.

— Te przekonania polityczne, — mówiła pani, rada, że przy tej sposobności, może netylko się wypowiedzieć, ale i na córkę wpłynąć, — nie są u pana Norskiego powierzchowne, lecz stałe i głębokie, bo szczerze wierzy w opiekę i opatrność Boską. Jako prawdziwy chrześcijanin pragnie wzmocnić więzy rodzinne, wymaga od dzieci postu-szeństwa i zaufania. a od rodziców troskliwego kierowania przyszłością dzieci, zwłaszcza w kwestji małżeństwa.

Łomancew, który liezył na poparcie matki w zamierzonym ożenieniu się z Marją, poczuł nagle sympatię do Norskiego i jego poglądów, gdyż wzmacały one stanowisko matki i zbliżyły go do upragnionego celu, powiedział też z uprzejmym uśmiechem:

(D. c. n.)

monstrancji z Najświętszym Sakramentem.

Uroczystość zakończyła się odsłanianiem przez tłumy wiernych, zgromadzone nazwaną świętyni, hymnu górnośląskiego: „Nie rzucim ziemi, skąd nasz ród”.

**Oznaki honorowe za rany.** Ministerstwo Spraw Wojskowych zezwoliło aby zdembobilizowani wojskowi, którzy mają prawo do oznaki honorowej za rany i kontuzje, nosili je także po zdembobilizowaniu przy ubiorze cywilnym.

Oznaki te w formie gwiazdek, (za każdą ranę jedną gwiazdkę) nosi się na wąskich wstążeczkach granatowych nad lewą kleszącą bluzką wojskową.

Zarządem wyjaśnia się, że noszone przez wojskowych na prawem ramieniu srebrne kąty oznaczają ilość półroczy, przebytych w służbie frontowej.

**Z wiecu górnoszląskiego.** W ub. niedzielę w sali Rady miejskiej odbyło się zebranie informacyjne dla górnoszlązków, udających się na głosowania. Przemawiał p. Freid, poczem sądził Błiner objaśniał technikę głosowania i udzielił szczegółowych wskazówek, dotyczących wyjazdu na Górny Śląsk.

**Z koncertu „Lutni”.** Narzeczci, uśpiona okropnościami wojny pieśń nadobna zaczyna budzić się do życia, a niemała to zasługa czynnej „Lutni” miejscowej i jej pracowitych dyrygentów oraz poszczególnych członków i członków „Lutni”, wśród których widąc uczestników wielu poprzednio istniejących w Częstochowie chórów oraz osób muzycznych lub kształcących się w muzyce. Wszyscy oni popleszli na dane hasło i solidarnie zespolili się pod sztandarem pieśni, która „jednoczy i zagrzewa”.

Wielce udatny występ orkiestry pod sprawą batutą p. K. Wopaleńskiego oraz chórów pod dzielnym kierunkiem p. E. Mąkoszy—winnien być zachęta dla lutnistów. Orkiestra zasłabna w dobrych dźwiękach, skrzypków i etc. odegrała „Symfonię” Haydna bardzo dobrze. W menuecie tylko skutkiem zapału skrzypków tam po było za szybko. Dobrze też wyszły: Ouwertura Aubera „Czarne domino” i pieśń „Wiązanka Nr. 3” W. Powiadowskiego.

Chóry mieszane, liczne bardzo, wykonały pieśń Jansena i Mendelsohna—celebnując je starannie, zaś na bis „brzydka” w efektownym opracowaniu p. E. Mąkoszy. Całość brzmiała imponująco. Łatwo dać się poprawić takie rzeczy, np. aby niektórzy sopran młarkowali się w forte i aby akompanjament chóru w stosunku do sola barytonowego w brzydka był dyskretniejszy. Cały zespół, t.j. chóry mieszane i orkiestra wykonały „Sittę” Szteyzlńskiego o rytmach awijskich, co się niezmiernie podobało publiczności.

Koncert ten w czasie farji świątecznych będzie powtórzony specjalnie dla młodzieży.

**Z przedstawienia w Stow Rzem. Przemysłowem.** Przedstawienie jubileuszowe p. Edm. Stokowskiego odbyło się przy całkowitej wypełnionej sali. „Moralność pani Dulskiej” wyreżyserowana była starannie, wykonana na ogół poprawnie. Z poszczególnych wykonawców—amatorów, polijając oczywiście pan. Stokowskich, jako artystów rutynowanych, wyróżnili się inteligentną grą pp. Merckówna i Mikolajczyk. Posztali wykonawcy w osobach pp. Kwiatkowskiej, Woląskich, i Zagórskiej w miarę sił dostawali się do całości, która wpadła nader udatnie.

**Występy p. Bogorji-Górskiego.** W niedzielę 13 b. m. w teatrze ZTK. przy ul. Piłsudskiego, lotny teatr pod dyrykcją p. K. Bogorji-Górskiego, wystawił dwie jednoaktówki.

Mniej mamy do zanotowania o całym zespole, który słabiej sekundował wybitnej sile artystycznej p. K. Bogorji-Górskiemu którego gra wywarła wielkie wrażenie na publiczności. To też występy p. Górskiego cieszą się zasłużonym powodzeniem.

**Z wystawy nasion.** W ub. niedzielę, w sali Stow. ziemniaczo-przemysłowego odbył się pokaz nasion, urządzony staraniem Tow. ogrodniczego w Częstochowie.

O godz. 3-jej po południu przez Tow. p. St. Jastrzębski wygłosił trójczłową i wielce zajmującą pogawędkę o siewie i uprawie warzyw. Ze słów prelegenta powtarzamy następujące nader ważne informacje:

Pietruszkę, marchew i cebulę sadzić można jak najwcześniej. Rzodkiew, buraki i sałatę należy sadzić dopiero około 20 kwietnia, ponieważ przymrozki, przytrafiające się około 10—12 maja skradną tym warzywom, które przemarzną nie dają już plonu, lecz wyrastają w nasienie. Fasoli nie można również sadzić wcześniej, lecz przed 15 maja winna być już zasiana, gdyż często parodniowa opóźnienie bywa powodem niedojrzewania fasoli.

Ogrórk należy sadzić dwoma rzędami w zagonach, pomiędzy ogrórkami może być sadzona kalreps, rzodkiewka, szałwia, a nawet cebula.

Po ukończoną pogadance odbyło się losowanie około 1000 fantów, złożonych z torabek nasion, kwiatów doniczkowych, oraz dwóch fantów po pół korca kartofli. Resztę niewylosowanych kwiatów sprzedano drogą licytacji.

**Z budzik,** ofiarowany na rzecz zdembobilizowanego żołnierza zafiarowano mk. 720. Kto da więcej?

**Pożar.** W wsi Czarny Las wybuchnął pożar w zabudowaniach Edmunda Wernera. Ogień zniszczył doszczętnie wszystkie zabudowania gospodarskie wartości 100.000 mk. O podpaleniu podejrzany jest dezertor bandyta Jakób Słomczyński.

**Podrutek.** Zamieszkałemu przy ul. Piłsudskiego Nr. 11 Stefanowi Malikemu podzucono pod drzwi mieszkanie noworodka płci męskiej, którym narazie zaopiekował powyżej wymieniony przygodny opiekun.

**Aresztowanie złodziei.** Policja śledcza aresztowała 4 złodziei, a w tej liczbie 2 cyganów, przebywających w Częstochowie. Podczas rewizji u aresztowanych znaleziono skradzioną—krowę i kory, oraz wiele innych rzeczy pochodzących z kradzieży. Śledztwo w toku.

**Potajemny wyszynk wódki.** W ub. niedzielę funkcjonariusze po licji państwowej wykryli potajemny wyszynk wódki przy ul. Krakowskiej Nr. 51 u Stanisława Jurassa. O sąsiedzi sporządzono protokół.

**Kradzieże.** W nocy z 12 na 13 bm. skradziono Helenie Janowskiej (ul. św. Barbary 35) świnie wartości 10,000 mk.

**Z KRAJU.**

**(-) Przygoda włościanina w Piotrkowie.** Pewien gospodarz wyadany z pociągu na stacji kolejki w Piotrkowie i oddany do kary ścigania za bezbiletową podróż, nie tylko żądanej sumy nie chciał uiścić—ale nawet zwykłej należności ceny biletu, stającą się błądą prawdziwą i nierozporządzeniem 60 marek w danej chwili—prytem przysięgał się, że nie interes, ale choroba rodziny zmuszała go do podróży.

Zrobiono przy nim osobistą rewizję, gdyż nie przypuszczano, aby w dość daleką drogę wybrał się chłopiec bez gotówki i oto zaleziono przy nim tylko... 50,000 marek.

**(-) Pożar w teatrze „Nowości”.** Wczoraj późnym wieczorem w teatrze Nowości wybuchnął pożar, który mógłby się skończyć poważną katastrofą. W kilka minut po rozpoczęciu trzeciego aktu na widowni dał się odczuć silny dym, a orkiestry zaś ukazał się dym. Przerwano przedstawienie po krótkiej przerwie wspanowno, gdyż ogień siłomiono. Pałac za karygodne niedbalstwo został aresztowany.

**Ostatnie wiadomości.**

**Rokowania w Rydze.**

Ryga 14 | 3. E. E. Posiedzenie przewodniczącej delegacji pokojowych w dn. 13 b. rozpoczęło się o godz. 12 w południe i trwało do godz. 4 no poł. Po pierwsze obiadowej o godz. 6 posiedzenie wznowiono. Przedmiotem dyskusji był termin wydania złota, przypadającego Polsce z tytułu jej udziału w życiu gospodarczym Rosji, oraz termin zapłaty za tabor kolejowy.

Na posiedzeniu poranem 12 b. m. komisja redakcyjna zredagowała art. 18 o utworzeniu mieszanej komisji rozrachunkowej dla przeprowadzenia rozrachunku finansowego.

**O termin ratyfikacji.**

Ryga 14 | 3. E. E. Na popołudniowym posiedzeniu komisji redakcyjnej dn. 12

b. m. uzgodniono ostatecznie postanowienia końcowe Delegacji polscy domagali się ustalenia terminu ratyfikacji traktatu. Od daty tej zależy ustalenie terminu re-ewakuacji, ważne więc jest, aby wymlana ratyfikacji nastąpiła jak najprędzej.

Delegaci sowieccy odpowiedzieli odmownie. Joffe oświadczył, że żądanie to jest niczem nieusprawiedliwionym brakiem zaufania ze strony polskiej. Nie ulega bowiem wątpliwości, że sowiecyl dokonają ratyfikacji prędzej, niż Szym polski. Sowieci nie chcą, aby traktat zawierał przepisy, będące dowodem nieufności dla jednej ze stron.

**Tępienie bolszewików.**

Ryga 14 | 3. E. E. W Carycynie powstarczy tępią zapamiętałe bolszewików. W ciągu paru dni rozstrzelano 150 bolszewików, w tej liczbie wielu komisarzy. Paryż 14 | 3. E. E. Z Helsingforsu donoszą: Ośrodkami głównymi powstania w Rosji są wielkie wale, oddalone od linii kolejowej, a tem samem nie narażone na bezpośrednie represje bolszewików. Działalność poszczególnych grup powstańczych nie jest uzgodniona.

**Rozstrzelanie delegacji.**

Helsingfors 14 | 3. E. E. Delegacja powstańców kronstadtzkich, która udała się do Petersburga, została z rozkazu władz sowieckich rozstrzelana.

**Zaburzenia w Odesie.**

Bukareszt 14 | 3. E. E. W Odesie bolszewicy rozproszyli ogniem karabinów maszynowych demonstrację, skierowaną przeciw dyktaturze światła. Kilkaset osób zgineło lub odniosło rany.

**Waluta na Wilieńczyźnie.**

Wolno 14 | 3. E. E. W najbliższym czasie ukeże się dekret gen. Żeligowskiego o ustaleniu w kraju waluty polskiej i zrównaniu rubli z monetą obcokrajową.

**180 pociągów z emigrantami.**

Berlin. Na piatek zapowiedziano odjazd 32 pociągów z emigrantami na teren plebiscytowy. Ogółem odjadzie do dnia 18 marca 180 pociągów.

**Położenie w Moskwie**

Helsingfors 14 | 3. E. E. W Moskwie odbył się obrzymi wiec robotniczy, zwołany celem zaprotestowania przeciw wysłaniu oddziałów zbrojnych dla stłumienia rewolucji.

**Powstanie w gub. Tolskiej**

Helsingfors 14 | 3. E. E. W gub. Tolskiej wybuchło powstanie, które przybiera coraz większe rozmiary. Powstańcy zniszczyli linię Tiumen'-Omsk.

**Listy do Redakcji**

Szanowny Panie Redaktorze! Upraszam o łaskawe zamieszczenie tych kilku słów na odpowiedzi Redakcji. Odpowiedzią Sz. Pana cuję się bardzo dotkniętym. Wystarczyło powiedzieć: nie nadeje się do druku i sprawa skończona. Jeżeli zaś chodziło o wywołanie polemiki należało artykuł umieścić i wówczas wyraził swoje niezadowolnienie.

Ojczyzna nasza warta większej ofiary niż ta, jaką złożono w Administracji „Gońca”. Milion marek złożyla nie sama Częstochowa, lecz i cała okolica, co swatwyszy na obecny stan naszej waluty nie jest wcale imponującym. Wszak na Śląsku 1/2 miliona naszej braci czeka wyzwolenia, a bogactwa górnośląskie więcej będą warte niż miliardy dla samej tylko Częstochowy.

Ofiara dla żołnierza nie jest żadną jałmużną lecz obowiązkiem. Żołnierza idąc na front wszystko poświęcił, bo nawet życie swoje. Zostawił rodzinę, której społeczeństwo nie pomogło, a której żołnierzy wróciwszy z wojska nie może pomóc, ale często ostatnią sukmanę lub poduszecę sprzedaje, aby śmierć głodową odwiec jeszcze o kilka godzin, kilka dni. Żołnierzy polski nie może być zbraklem. W Poznaniu sprawa zdembobilizowanych nie istnieje. Byłem w Poznaniu w październiku, tam w D. O. G. otrzymaliśmy rozporządzenie o demobilizacji, wstawno przemyśleńców, handlowców itp. i wszystkich żołnierzy rozmieszczono zanim przybył do domu. Nie widziałem tam zbrzących i proszących odczytę, bliźni, lub cnieba kawalka. Tam i przedstawień nie potrzeba urządzić. Każdy spełni swój obowiązek.

Zarzut, że organizatorzy nie postali się o sprzedaż biletów nie zupełnie słuszny. Wybrano Komitet składający się z

7 osób 5 polaków 2 żydów. Do pracy i opleki przychodziło 73—4 osoby, gdyż ci co chętnie przyjęli mandaty niektórzy z nich nie pokazują się wcale, prezes chory, skarbnik również, pozostałem sam, gdyż nawet przy specjalne zaproszenie nie mogę zabrać posiedzenia Zarządu, co wcale nie ułatwia pracy, niema komu pracować.

Zresztą szkoda że Sz. p. Redaktor nie należą do Komitetu, ale gdyby choć przez ciekawość kiedy przyszedł i posłuchał tych skarg zdembobilizowanych inaczaj się na tę sprawę patrzył.

Ze komik Bosko i podkasana musa w „Mirażu”, że w kinach przebojem zdobywają bileta, jest faktem. Również jest faktem, że 300 biletów na przedstawienie rozprzedać było b. trudno, pozosone o panie odmówily. Znana cukiernia „Cristal” i inne prawie nie sprzedały nic cóż było robić.

Nadesłany przezemnie do Redakcji artykuł nie podktykował lekomyślność, ale rozpaczało położenie Instytucji, do której mam nieszczęście należeć, a która jest tak Ignorowaną przez społeczeństwo.

Na jedno zgodzę się z Sz. Redakcją, to o poglądzie na sztukę i piękno. Racja a z tej racji Częstochowa nie ma dotąd teatru, ale pewnie z pół kopy kino-teatrów.

A wystawa obrazów, rzezb choć jest sztuką b. piękną, skończyła się zupełnem fiaskiem.

Wyrazy szacunku i powańania dla Sz. p. Redaktora. W. Guzowski. D.8 | III 1921.

Przyp. Red.

Udzielając odpowiedzi Sz. Panu na jego artykuł bynajmniej nie mieliśmy w zglądzie osobisty polemiki i gby artykuł Pana był nadesłany tylko do Redakcji naszego pisma dalibyśmy nam krótką odpowiedź — „nie nadeje się do druku” i sprawa byłaby zatławiona. Ale ku naszemu zdumieniu artykuł Pana był ogłoszony drukiem, wprawdzie nie na łamach naszego pisma, ale bądź co bądź to nie zmienia postaci rzeczy, że kilkuset czy kilka tysięcy częstochowskich „analfabatów” miało przykrość przeczytać artykuł Pana in extenso, plenny w stenle wybitnie podnieconym, co nader ujemnie wpłynęło na formę, zerówno jak i na łączność logiczną rozumowania.

Sprawą zdembobilizowanego żołnierza zajmowaliśmy się zawsze gorliwie i głównie z inicjatyw naszej powstał Komitet. Chętnie łamy naszego pisma wypełniałmy wszelkiego rodzaju odezwały tegoż Komitetu. Wszak wydrukowaliśmy i odeszły Sz. Pana, nawołując publiczność do teatru kolejowego. Ze odeszła ta nie odniosła pożądanego skutku: nie nasza w tem wina. Ale należy odróżniać sprawy społeczne od spraw podrażnionej ambicji osobistej. Skoro zamieszciliśmy artykuł Sz. Pana, wzywający częstochowian do pomocy dla zdembobilizowanego, to jeszcze nie dowód, abyśmy mieli uzyćć Panu gościnny na łamach naszego pisma w celu wylenia steku obelg na całą ludność Częstochowy.

Z powyższ zamieszczonego listu Sz. Pana dowiedzieliśmy się smutnej prawdy, że komitet złożony z 7 osób, których nie wybrano, lecz sam zgłosił swoje usługi do pracy, że ten Komitet nic nie robi, ponieważ presas stale choruje, skarbnik również niedomaga, reszta nie przychodzi na zebrania i Sz. Pan pozostał sam jeden, nie mogąc podoleć nawołowi pracy. Fakt to godny pożalowania i rozumiemy doskonale rozgoryczenie Sz. Pana. O chorobliwie próżniącym Komitecie napiszemy na innym miejscu. Zdumiewa nas jednak, dlaczego Sz. Pan zamiast pobudzić członków Komitetu do pracy, zamiast zgromić ich próżniactwo, woił Pan zale swe wylic na Bugu ducha winną ludność Częstochowy. Na domiar tego w przystępie rozgoryczenia w końcowym ustępie artykułu podawał Pan nader zdrożną myśl o demobilizowanym, pisząc: „Gdyby mi ktoś powiedział, że zdembobilizowani posili od domu do domu z kijem upominając się o pomoc, albo kogo obili na dręcie i okradli, nichym się nie zdrziwił.”

Daruje Pan, ale do tego rodzaju „społecznej” propagandy nie mogliśmy ręki przyłożyć!

Co do końcowych służyć na temat sztuki i kultury nie mamy bynajmniej zamiaru wstępnąć z tego powodu polemiki, gdyż zbyt drogo cenimy czas, papier i indywidualne zapatrywania Sz. Pana.



